

Rozdział I

Romanipen (romskość) dawniej i dziś

1.1. Pojęcie „cygańskości”

Romska kultura opiera się na systemie zasad określanych mianem cygańskości: *romanipen* (w dialekcie Polskich Romów) lub *romanimo* (dialekt Lowarów i Kelderaszów). Pojęcie to mieści w sobie wszelkie przejawy kultury: tradycje, zwyczaje, wierzenia, rytuały, a także wzorcowe sposoby postępowania (Sutherland 1975, s. 102). *Romanipen* to norma, według której oceniane są jednostki. Warunkiem uznania za prawdziwego Roma, bycia autorytetem, zasłużenia sobie na szacunek jest zachowywanie się zgodnie z przyjętymi zasadami. Zasady te są podstawą rozwiązywania problemów (jurysdykcji) — jest to ostateczny autorytet (tamże, s. 124).

Na straży cygańskości stoi starszyzna oraz *Szero Rom* i *kris*. Jak piszą A. Mirga i L. Mróz, niektóre z zasad są określone wyraźnie, inne określa kontekst i indywidualne odczucie (Mirga, Mróz 1994, s. 138). Przekroczenie zasad, postępek niezgodny z *romanipen* jest karany — kara może przybrać formę upomnienia, grzywny, czasowego, a nawet dożywotniego wydalenia z grupy. Jednostka, która dopuści się wykroczenia, jest bowiem zagrożeniem dla dalszego funkcjonowania grupy. Zachowywanie zasad cygańskości gwarantuje jedność grupy, zapobiega jej dezintegracji. Romowie nigdy nie mieli pisanego kodeksu zachowań, spisanej historii. Posiadanie ich mogłoby zmniejszyć potencjał adaptacyjny grupy do zmiennych warunków. Z tego względu rolę pamięci społecznej pełnią w tej społeczności ludzie starzy — gromadzą oni wiedzę zarówno o historii grupy, jak i obowiązujących w niej normach (tamże, s. 127–128, 137). Jak pisze Sutherland, człowiek poznaje zwyczaje i rytuały przeżywając je, doświadczając ich. Starsze osoby mają więcej doświadczeń — wiedzą najwięcej o zwyczajach, wierzeniach,

wzorcowym zachowaniu. Badaczka podaje następujący przykład: kobiety, które nie rodziły, dopóki same nie zajdą w ciążę i nie urodzą, nie będą wiedziały, jak przebiega ten proces (Sutherland 1975, s. 124). Także z moich rozmów z młodymi kobietami wynika, że są sfery, w których mogą się one nie orientować, ponieważ nie miały szansy ich doświadczyć. Jedna z kobiet, która nie mieszka ani z ojcem, ani z mężem nie potrafiła przedstawić zasad prania męskich i kobiecych ubrań. Moi rozmówcy wielokrotnie powtarzali, że zabiorą mnie do swojej starej ciotki lub babci, która dużo wie o cygańskich zwyczajach. Starsze osoby, ze względu na swój autorytet, wynikający z autorytetu samego *romanipen* (*romanimo*), są szczególnie szanowane. To one wskazują drogę młodszym, stoją na straży zasad, rozstrzygają konflikty i są przywódcami. U Lowarów w *krisie* uczestniczą starsi mężczyźni, „najstarsi” pełnią funkcję „królów” zamieszkanych przez tę grupę miast. Również u Polskich Romów to najstarsi mężczyźni tworzą *Romano Celo* i mogą dostąpić godności *Szero Roma*.

Szacunek, *pativ*, jest okazywany starszym osobom na szereg sposobów¹. Jednym z nich jest rozważne wyrażanie się w obecności starszyny, nieużywanie wulgarnych słów (Mirga, Mróz 1994, s. 128). Starszego człowieka nie można minąć bez słowa na ulicy — należy się zatrzymać i przywitać go, nie można wtrącać się do rozmowy starszych osób ani ich poprawiać:

Ja na przykład szanuję, że tam gdzie mój tatuś rozmawia z jakimiś ludźmi przy stole, czy w ogóle w towarzystwie, ja tylko słucham. Ja nie mogę powiedzieć, coś tam dodać: a to tak nie było. Nie mogę komuś ująć starszemu jakieś słowo, które on przewyższa mnie, np. wiekiem i w ogóle rangą, że on jest Romem przez 50–60 lat. Ma wąsy, brodę i on jest po prostu mądrzejszy. Ja wiem, że jest, go szanuję. Za jego wiek, to raz, za jego cnotę — że on jest wychowany doskonale, że swoje dzieci szanuje, kocha, ożenił tam, gdzie trzeba. Ja go za to szanuję. Tak jestem po prostu wychowany, ale niektórzy Rom to on zlekceważy takich ludzi [M.27.PR_8].

Szacunek okazuje się również postawą:

Jak starszy się odezwie do młodszego, to młodzy musi wstać, ręce opuszczone, głowa spuszczone, i słuchać musi, co powie [K.60.PR_5].

Najczęściej wymienianą formą wyrażania szacunku jest całowanie starszej osoby w rękę:

Ojca, matkę w rękę się całowało. U nas teraz też się to stosuje. Jak ja mam 45 lat, a ktoś ma 65–70 lat, to jak ja chcę coś powiedzieć, to muszę pocałować go w rękę. Tak się robi, jak jest 15–20 lat różnicy, ale w starszym wieku, jak się przekracza już 60 lat, to trzeba już szacunek oddać [M.42.PR_1].

¹ Informacje o sposobach okazywania szacunku starszym można znaleźć również w pierwszej części niniejszej książki, w rozdziale II.

Należy w tym mi
względny, lecz
typowe dla daneg
na za gotową do n
wiekowy, lecz gdy
tów, urosną jej pi
poczekać z małże
siwe włosy, zmars
danie wnuków. S
zakłada się po os
Szacunek jest ok
dorośle, posiadaj
65–latkom). Sza
(skromny i zgodn
z zasadami cygań
sumowując, wobe
zachowywać zgo

Kolejną zawie
Kobietom i mężc
to kobieta zajmo
nej egzystencji, c
wał o trasach wę
pieniądze służyły
(*patywa*), które m
kultury i utrwała
egzystencji rodzin
sób trwanie rodzi
odpowiedzialne g

Charakterysty
i światem Romów
ganami. U ich źró
Relacje z nie-Ro
cami kobiecych
koni, dostarczyci
byli i są odpowie
dziami czy wzaje
czalne jest małże
rytualnie usanko
jak i stosunki sek
dla których unik
przekonaniu są r
ciała, co prowad

Należy w tym miejscu zauważyć, że Romowie nie mierzą wieku latami bezwzględnymi, lecz raczej etapami życia, zwracając uwagę na zewnętrzne oznaki typowe dla danego okresu (Sutherland 1975, s. 151). Dziewczynka zostaje uznana za gotową do małżeństwa, pannę nie wtedy, kiedy przekroczy określony próg wiekowy, lecz gdy zacznie wyglądać na dojrzałą — nabierze kobiecych kształtów, urosną jej piersi. Dziewczyna 17-letnia, ale wyglądająca na 12-latkę musi poczekać z małżeństwem, dopóki nie dojrzeje. Fizycznymi oznakami starości są siwe włosy, zmarszczki, otyłość, a u mężczyzn również wąsy i broda; także posiadanie wnuków. Starsi mężczyźni mają jeszcze jeden atrybut — kapelusz, który zakłada się po osiągnięciu dojrzałego wyglądu, mniej więcej w wieku 50–60 lat. Szacunek jest okazywany nie tylko przez młodych ludzi, ale także przez osoby dorosłe, posiadające własne dzieci (cytowany 42-letni Rom okazuje szacunek 65-latkom). Szacunek wyraża się również przywdziewając odpowiedni strój (skromny i zgodny z zasadami), a przede wszystkim — zachowując się zgodnie z zasadami cygańskości (tamże, s. 153; informacje pochodzące z badań). Podsumowując, wobec starszych osób, będących uosobieniem *romanipen*, należy się zachowywać zgodnie z zasadami *romanipen*.

Kolejną zawierającą się w *romanipen* zasadą jest rozdział pomiędzy płciami. Kobietom i mężczyznom przyporządkowane są inne role społeczne. Tradycyjnie to kobieta zajmowała się zdobywaniem pieniędzy i podtrzymywaniem codziennej egzystencji, ona również organizowała życie domowe. Mężczyzna decydował o trasach wędrówek, istotnych przedsięwzięciach. Zarobione przez niego pieniądze służyły do nabycia przedmiotów prestiżowych lub urządzania uczt (*patywa*), które miały na celu większą integrację rodzin, rodów, podtrzymywanie kultury i utrwalanie szacunku. Kobieta, oprócz dbania o materialne podstawy egzystencji rodziny i rodu, rodziła i wychowywała dzieci, przedłużając w ten sposób trwanie rodziny (Mirga, Mróz 1994, s. 38). Współczesne kobiety również są odpowiedzialne głównie za dom i wychowanie dzieci.

Charakterystyczny jest także bardzo silny rozdział między światem *gadziów* i światem Romów. Od zawsze istniały antagonizmy między Romami a nie-Cyganami. U ich źródła leży podział: osiadłość nie-Cyganów i nomadyzm Romów. Relacje z nie-Romami były ograniczone do ekonomicznych. Byli oni odbiorcami kobiecych wróżb, wytwarzanych przez Romów towarów, sprzedawanych koni, dostarczycielami pożywienia, czasami także romskimi łącznikami. To oni byli i są odpowiedzialni za prześladowanie Cyganów. Relacje przyjacielskie z *gadziami* czy wzajemna pomoc nie są więc na miejscu — tym bardziej niedopuszczalne jest małżeństwo z nie-Cyganem lub nie-Cyganką. Małżeństwo to związek rytualnie usankcjonowany, zaaprobowany społecznie — małżeństwo, podobnie jak i stosunki seksualne, z osobą spoza grupy jest zakazane. Jednym z powodów, dla których unika się kontaktów z nie-Romami jest to, że *gadziowie* w romskim przekonaniu są nieczyści, nie stosują się do zasad separacji górnej i dolnej części ciała, co prowadzi do skalania (Sutherland 1975, s. 258–259). Zgodne z zasadą

endogamii — małżeństwa romskie powinny być zawierane we własnej grupie. W rzeczywistości zdarzają się związki zawierane między członkami różnych grup Romów — Lowarami, Polskimi Romami i Kełderaszami, a także Romami Karpackimi (dla przedstawicieli grupy Polska Roma te ostatnie są zakazane ze względu na rzekomą nieczystość Cyganów górskich)² (Bartosz 2004, s. 172). Z podziałem na Romów i nie-Romów wiąże się również nakaz chronienia *romanipen* przed *gadziami* — nie wolno zdradzać „tajemnic” obcym. Nakaz ten jest na tyle silny, że osoba, która dopuściłaby się zdrady zwyczajów czy języka, mogłaby zostać wykluczona ze społeczności romskiej. Tego właśnie lęku i oporu doświadczyłam, prowadząc swoje badania. Nie wolno wyprowadzać informacji o kulturze romskiej i języku „na zewnątrz”, jednocześnie zakazane jest również wprowadzanie obcych elementów do wewnątrz, np. używanie w środowisku romskim języka polskiego (Mirga, Mróz 1994 s. 138)³.

Podsumowując, *romanipen*⁴ to sposób życia. Powyżej nakreślonych zostało zaledwie kilka zasad składających się na ową cygańskość. Są one charakterystyczne zarówno dla Polskich Romów, jak i dla Lowarów. W poszczególnych grupach, rodach i rodzinach mogą jednak występować różnice w ich interpretowaniu. Co więcej, *romanipen* ulega przekształceniom — zachowania dawniej niedopuszczalne, prowadzące do wykluczenia z grupy obecnie coraz częściej są tolerowane. *Romanipen* to także wierzenia i rytuały — one również zostaną przedstawione w niniejszej pracy. Parafrazując Sutherland, tekst ten jest manifestacją *romanipen* oraz przede wszystkim obrazem rzeczywistości.

Według romskich informatorów, aby zasłużyć na miano prawdziwego Roma lub Romni (*ćacuno* lub *ćaćo* Rom, *ćacuni* lub *ćaci* Romni), należy w swoim życiu postępować zgodnie z zasadami *romanipen*. Prawdziwy Rom przestrzega cygańskich praw, jest uczciwy, prawdomówny i szanuje innych Romów (niezależnie od ich statusu materialnego), przede wszystkim zaś osoby starsze:

Prawdziwy Rom to znaczy człowiek, który przestrzega zasad i praw obowiązujących w naszym narodzie. Tak pokrótce można by powiedzieć. Taki, który... którego słowo wiele znaczy. Czyli dotrzymuje swojego słowa, szanuje starszych ludzi, przestrzega innych zasad obowiązujących jako Roma, ale także jako człowieka. Czyli to jest prawdziwy Rom, czyli prawdziwy człowiek [K.30.PR_3].

Inny informator wyraża to bardziej dosadnie:

Cechy prawdziwego Roma [kobiety i mężczyzny]: żeby był prawdomówny — u nas pewne zasady są, jak i u was. Kto nie trzyma zasad, on ginie — jest nic nie wart. Zasady obowiązują [M.42.PR_1].

² Więcej informacji na temat małżeństw między przedstawicielami tych grup czytelnik znajdzie w części pierwszej niniejszej książki, w rozdziale V.

³ Więcej informacji na temat roli języka czytelnik znajdzie w części pierwszej niniejszej książki, w rozdziale IV.

⁴ Pisząc o *romanipen* mam na myśli również *romanimo*, czyli zasady obowiązujące u Lowarów i Kełderaszów.

O prawdomówny (Bartosz 2004, s. 177). Czy jest pijakiem... się przy wódce... dziach wskazują... wysłowienia się

Jeśli on jest... brym do pub... przypuścmy... „ten Stasiu... ludziom”. O.

Informator zw... innych, starszy... rakteryzuje go

Prawdziwy: s... słowo nie po... taki prawdzi... stronę, dwie... że jest dobrz... wet mówił: r... powiedzieć

Informator z g... wości — *ćaćo*... ale i „z dziadł... również kobie... mężowi, umie... prowadzenie... o swój wizeru

Jak pisze Su... (*marime*)⁵ jes

⁵ Sutherland na... wają słów: *mage*... — skalanie; Ke... 194–195) lub *pe*... skalani... sząc o Polskich... nego „skalanie”

O prawdomówności jako cesze prawdziwego Roma pisze także Bartosz (Bartosz 2004, s. 177). *Ćačo* Rom jest porządny, nie wdaje się w bójki ani w konflikty, nie jest pijakiem. Ważne jest — jak mówi jedna z kobiet — „żeby potrafił zachować się przy wódce” [K.24.LO_35], nie używał wulgarnych słów. W wielu wypowiedziach wskazuje się również na chęć niesienia pomocy, umiejętność rozmowy, wysłownia się:

Jeśli on jest *ćačo*, ma takie dobre kierunki, to znaczy się on z każdym jest dobrym do publiczności, do towarzystwa. I ma te szanowanie od tych ludzi, od nas przypuśćmy, jak on jest dobry, i taki sławny, że on jest taki słuchany od ludzi. Że „ten Stasiu jest naprawdę dobry człowiek, on nikomu źle nie zrobił, on pomógł ludziom”. O, to znaczy, że jest *ćačo* Rom [M.75.KE_40].

Informator zwraca również uwagę na to, że prawdziwy Rom nie tylko szanuje innych, starszych, ale i sam jest szanowany: „Ma *patyw*, respekt od ludzi”. Charakteryzuje go także sprawiedliwość w osądach:

Prawdziwy: spokojny, wyrozumiały, on jest taki, że od razu się nie rzuci, brzydkie słowo nie powie, nie wyzwie, jak się pójdzie do niego. Każe usiąść, wypytuje się, taki prawdziwy Rom [...] musi być sprawiedliwy, żeby nie on trzymał tylko jedną stronę, dwie strony, to zrobił źle — niech sędzi. Co zrobił dobrze — niech powie, że jest dobrze. Naprawę, taki człowiek to jest prawdziwym Romem. Tato też nawet mówił: niech to będzie brat, niech to będzie siostra, jeżeli źle zrobił, trzeba powiedzieć [K.38.LO_25].

Informator z grupy Kelderaszów zwrócił uwagę na inny jeszcze aspekt prawdziwości — *ćačo* Rom to ten, który pochodzi nie tylko z obojga rodziców Cyganów, ale i „z dziadka i pradziadka” [M.75.KE_40]. Powyższe cechy przypisywane są również kobietom, choć w ich przypadku częściej wymienia się posłuszeństwo mężowi, umiejętność prowadzenia domu i opiekowania się dziećmi, dobre prowadzenie się (posiadanie jednego męża przez całe życie), wierność, dbanie o swój wizerunek cnotliwej kobiety, nieplotkowanie.

1.2. Opozycja czyste–nieczyste

Jak pisze Sutherland w pracy o amerykańskich Kelderaszach, idea skalania (*marime*)⁵ jest centralnym pojęciem całego systemu wierzeń Romów — to ona

⁵ Sutherland na określenie skalania używa terminu *marime* (1975, s. 255). Polscy Romowie używają słów: *magerdo* — skalany i *mageripen* — skalanie; Lowarzy: *marhime* — skalany i *marhimota* — skalania; Kelderasze: *pikilim'e* i *mahrim'e* (zapis J. Ficowskiego) (Ficowski 1985, s. 174–175, 194–195) lub *pekelime* (wymowa informatorów). Mówiąc o tym w języku polskim, używają słów: skalany, skalanie; trefny; *wygardzony*, *wygardzenie*; czasami spolszczonego *margować* — kłać. Pisząc o Polskich Romach, będę używać terminu *magerdo*, a o Lowarach — *marhime* oraz neutralnego „skalanie” lub „wygardzenie”.

porządkuje świat moralny, nadaje znaczenie społecznym granicom (Sutherland 1975, s. 255). Skalanie można rozumieć na dwa sposoby: z jednej strony jest to zanieczyszczenie fizyczne i jednocześnie moralne, którego źródłem są genitalia i okolice odbytu, z drugiej — zanieczyszczenie wynikające z niezachowywania zasad rozdziału górnej i dolnej części ciała. Jest to zaprzeczenie stanu czystości — *wuzho*⁶, określanej czasem mianem rytualnej, w przeciwieństwie do czystości czysto fizycznej. Skalanie pociąga za sobą odrzucenie skalanej osoby przez grupę, wyłączenie jej z porządku społecznego. Stworzyć można zatem dwie pary opozycji: *romanipen* (cygańskość) i *marime* (skalanie) oraz *wuzho* (czystość) i *marime* (nieczystość) (tamże, s. 258).

Podstawową opozycją, z której wynikają wszystkie inne, jest podział na to, co czyste i nieczyste. Sutherland — za Miller — zwróciła uwagę na istniejące u Romów rozróżnienie na górną i dolną część ciała (tamże; za: Miller 1988). Okely podkreśliła różnicowanie na to, co wewnętrzne i zewnętrzne (Okely 1996, s. 60). Góra i wnętrze są utożsamiane z czystością, a dół i zewnątrz — z nieczystością. Według Romów, góra i dół ciała mają przeciwny status: góra ciała jest czysta (*wuzho*), podczas gdy dół ciała jest nieczysty (*marime*). Źródłem nieczystości dołu ciała są umiejscowione tam genitalia oraz ich wydaliny — ekskrementy, mocz, a u kobiet również krew menstruacyjna oraz krew i wydaliny towarzyszące porodowi. Obie części przedzielone są talią. Ręce to swoisty mediator — mogą dotykać zarówno góry, jak i dołu ciała. Po dotknięciu genitaliów mogą stać się *marime* — przed dotknięciem twarzy czy głowy należy je umyć. Z tego samego powodu należy oczyścić ręce piorące odzież okrywającą dolną część ciała przed wypraniem bluzki, z założenia czystej (Sutherland 1975, s. 264). Z dołem ciała związany jest wstyd, do którego przyuczane są już dzieci, zwłaszcza dziewczęta od czasu *menarche*. Kobiety, jako menstruujące i rodzące, a więc potencjalnie bardziej kalające, powinny ubierać się tak, by nie pokazywać nóg, bioder ani piersi, co gwarantują luźne spódnice i zakrywające talię bluzki. Nie tylko dolna część ciała kobiety jest kalająca — właściwość tę przejmują również spódnica, halka i bielizna. Wyjątkiem jest fartuch. Przykrywa on spódnicę i, chociaż się z nią styka, stanowi barierę dla skalanych części ciała kobiety. Sutherland pisze, że według mieszkających w Stanach Zjednoczonych Kelderaszów — w przeciwieństwie do genitaliów — piersi są czyste, w związku z czym kobieta może je pokazywać. Staniki są używane jako portmonetki, bez przeszkód mogą sięgać do nich bracia, mężowie czy synowie kobiet (tamże). W grupie tej istnieje swoboda górnej części stroju — u moich informatorów nie odnotowałam podobnego podejścia. Ponieważ mocz i kał są zanieczyszczające, wyjściu do toalety i pobytowi w niej towarzyszy wielki wstyd (tamże, s. 258, 266). Przez to, że kobiecie genitalia, dolna połowa ciała oraz spódnica są *marime*, kobieta musi się poruszać w odpowiedni sposób, tak, by nie dotknąć pożywienia, męskich ubrań,

⁶ W dialekcie Polskich Romów i Lowarów — *luzio*.

by przechoc
s. 264). Do
którą jest n
ręce (tamże
chowyc w
i długie. Su
są czyste (ta
które do pe
wane są w s
i żony w syt
ne w obecne
bieta może
podziału wy
Sytuacje, kt
cie się, pran
Okely w
lające (*mo*
a więc nask
ciny, krew n
więc być ró
ne zgodnie
talerze i sz
Tłumaczy
w tym przy
mieć własn
w danej gru
bieta albo
seksu oraln

Do ust m

Wypowied
zące do do
przyjmują

Obie ba
go, nieska
ochrona je
(Okely 199

Sutherl
jest społec
s. 102). Ro
(*pen*), zosta
od współn

by przechodząc przed mężczyzną nie być zwróconą do niego twarzą (tamże, s. 264). Do podziału *marime* — *wuzho* można jeszcze oddać trzecią kategorię, którą jest *melalo* — brud w sensie fizycznym, np. ubrudzone błotem czy smarem ręce (tamże, s. 258). Najczystsza i najważniejszą częścią ciała, którą należy zachowywać w czystości, jest głowa. Kobięce włosy powinny być ujarzmione, czyste i długie. Sutherland pisze, że wydzieliny górnej części ciała, czyli łzy i plwociny, są czyste (tamże, s. 256). Podział na górną i dolną część ciała nie dotyczy dzieci, które do pewnego wieku nie muszą się stosować do zasad romskości i wychowywane są w sposób, który można określić mianem „beztresowego”, oraz męża i żony w sytuacji prywatnej. Para może wtedy bezkarnie robić to, co jest zakazane w obecności innych Romów — mężczyzna może dotykać spódnicy żony, kobieta może deptać po ubraniach męża (tamże, s. 266). Z istnienia omówionego podziału wynika dążenie do separacji obu części ciała, unikanie ich mieszania. Sytuacje, które wymagają szczególnej uwagi, to przygotowywanie posiłków, mycie się, pranie ubrań.

Okely wskazuje na inny podział — rozróżnia wewnątrz i zewnątrz ciała. Kalające (*mochadi* w dialekcie Cyganów angielskich) może być to, co zewnętrzne, a więc naskórek, brud na ciele, włosy oraz odchody i inne wydzieliny, np. plwociny, krew menstruacyjna i porodowa. Wewnątrz ciała jest czyste — czyste musi więc być również to, co jest do niego wprowadzane: pożywienie (przygotowywane zgodnie z zasadami czystości) oraz sztucce (Okely 1996, s. 60–61, 63). Także talerze i szklanki, w których znajdują się pokarm i napoje, muszą być czyste. Tłumaczy to, dlaczego osoba skalana lub kobieta w połogu (skalanie nie wynika w tym przypadku z kary — nie jest represją, lecz stanem biologicznym) musi mieć własny talerz i szklankę, które — w zależności od zwyczajów panujących w danej grupie i rodzie — po upływie skalania zostają oczyszczone razem z kobietą albo są wyrzucane. Jednym z najważniejszych zakazów jest uprawianie seksu oralnego. Jak mówi informator z grupy Polska Roma:

Do ust może iść tylko jedzenie, nic więcej [M.40.PR_24].

Wypowiedź ta doskonale obrazuje istnienie omówionych wyżej podziałów: należące do dolnej, nieczystej części ciała genitalia nie mogą zetknąć się z czystymi, przyjmującymi tylko czyste jedzenie, ustami.

Obie badaczki zwracają uwagę na znaczenie fartucha — jedyne czyste, nieskalane elementy dolnej części garderoby kobiecej. Jego funkcją jest ochrona jedzenia przed zanieczyszczeniem pochodzącym z ciała i genitaliów (Okely 1996, s. 64; Sutherland 1975, s. 269).

Sutherland zauważyła, że o ile *romanipen* to społeczne życie, o tyle *marime* jest społeczną śmiercią, trwającą przez cały okres skalania (Sutherland 1975, s. 102). Rom, który popełnił jakieś wykroczenie (postąpił niezgodnie z *romanipen*), zostaje odrzucony. Jednym z przejawów tego odrzucenia jest odsunięcie go od wspólnego stołu. *Marime* to zatem kara dla osoby, która postępuje niezgod-

nie z zasadami cygańskości. Jest ona ogłaszana na romskim procesie, ma limit czasowy — jej długość jest zależna od wagi wykroczenia. Po upływie zasądzonego czasu skalana osoba zostaje oczyszczona — w kolejnym procesie. Jedzenie towarzyszy życiu społecznemu Romów, jest związane z wieloma kontekstami: od uczt weselnych, świętowania narodzin dziecka i jego chrzcina, przez uczyty organizowane na cześć szanowanych osób (*pativa*, *patywa*), aż po *pomany* — uczyty pogrzebowe. Przychodzącego w odwiedziny Roma częstuje się posiłkiem. Jeśli zatem wspólne jedzenie jest głównym elementem wszelkich spotkań, to zakaz biesiadowania z innymi Romami jest szczególnie dotkliwą karą. Jedzenie przy jednym stole z daną osobą jest manifestacją zaufania odnośnie jej czystości. Na pytanie, czym jest *marhime* (*magerdo*), przez Romów z grup Lowari i Polska Roma zwane również *wygardzeniem* lub skalaniem, odpowiadano:

Jeżeli Rom popełni jakieś przestępstwo, okradnie kogoś, pobije, zostaje skalany, wykluczony na jakiś czas, rok, 2 lata, 5 lat. [...] Taki Rom ma karę na jakiś czas. Tam gdzie jest wesele, uczta, pogrzeb, jemu nie wolno wejść, gdzie jest rodzina, dużo ludzi z jednego taboru. Nie wolno z jednego talerza jeść, z jednego kieliszka pić, ze społeczności Romów jest wykluczony. [...] Król zrzuca to skalanie i człowiek jest wolny, już może jeść z innymi Romami [M.60.PR_6];

Jeśli kobieta jest *wygardzona* i przyjdzie do kogoś, kto nie jest *wzgardzony*, to ona nie może pić z tych samych szklanek. Nie można jej całować, dotykać, ale można rozmawiać, ale z daleka, i nie dotykać. Nie jeść z nią i nie pić [K.48.LO_28];

Jak ja jestem na przykład *wygardzona*, to ja nie mogę jeść z rodziną swoją, ani usiąść [K.21.LO_34];

Nie można u nas z jednego talerza zjeść, tylko musi mieć osobno swój [K.40.LO_33];

Nie wolno mu na przykład jeść tutaj u nas, musi być osobny talerz, a jak zje, to ten talerz trzeba wyrzucić, osobna szklanka [M.42.PR_1];

To on wtedy nie ma prawa z Cyganami za stołem siedzieć i pić, i jeść. To on już jest odrzucony ze społeczeństwa [M.75.KE_40].

Jedzenie lub picie z Romem, który jest skalany, prowadzi do *wygardzenia* współbiednika. Unikać trzeba jakiegokolwiek kontaktu fizycznego ze skalanym: dotykania jego ciała, przedmiotów, z którymi miał kontakt (np.: szklanek, sztućców, talerzy). Z tego też powodu niektóre lokale gastronomiczne ogłaszano czasem „skalanymi” — ponieważ jadł w nich człowiek *wygardzony*. Ficowski podaje przykład baru w Gliwicach, który — po tym, jak pił tam skalany Cygan — został określony przez Kelderaszów mianem *mahrin'e* (Ficowski 1985, s. 196). Skalany nie może uczestniczyć w uroczystościach romskich, może jednak odwiedzać swoją bliską rodzinę, np. rodziców. Musi mieć wtedy oddzielny talerz i szklankę, które po upływie skalania są wyrzucane [K.38.LO_25]. Może również zaistnieć sytuacja, że *wygardzony* Rom odwiedzi swoich znajomych i nie zostanie wyproszony — ale nie zostanie poczęstowany jedzeniem lub zostanie

mu ono poda
o tym, że dan
żeby goszczą

Każdy może
mnie, powie
usiąść z nim
ny, i zostanie
LO_25].

Czas trwania s
cy lub kilka la
może zostać z

Opozycja c
nów i Romów
wewnętrzne i
pieczne są mi
1975, s. 259).

są w nim wyd
Jednocześnie

odseparowani
rzy również u
Romowie uni

wesel u Romo
Polki, co do c
Według L
lakami:

— Teraz w
jeżeli młody
też było coś

— U nas b
można, a u

— I teraz t
taki przykła
cze [...] że
A jeżeli on
LO_38].

Z kolei infor
podchodzą ju

Dawniej to
nienie się z
W taborach
było tak, że
wimy się, p

mu ono podane na talerzu, który następnie zostanie wyrzucony. Informacja o tym, że dany człowiek jest skalany, musi zostać przekazana całej wspólnotie, żeby goszczący go Romowie sami nie zostali *wygardzeni*:

Każdy może sobie powiedzieć: a, już jestem czysty. Na przykład, przyjdzie on do mnie, powie — czysty jest. A ja mu uwierzę. Ja mu zrobię jeść, dam mu jeść, sama usiądę z nim, będę jadła przy jednym stole, a później się okaże, że jest *wzgardzony*, i zostanie to samo. Tylko że mam wytłumaczenie, że nic nie wiedziałam [K.38. LO_25].

Czas trwania skalania zależy od wagi wykroczenia — może wynieść kilka miesięcy lub kilka lat; ale jeśli popełnione zostanie szczególnie ciężkie przewinienie, może zostać zasądzone nawet skalanie dożywotnie.

Opozycja czyste–nieczyste przekłada się również na podział na nie–Cyganów i Romów. *Gadziowie*, jako nierozróżniający tego, co czyste i nieczyste, wewnętrzne i zewnętrzne, są *de facto* skalani. Dlatego też potencjalnie niebezpieczne są miejsca publiczne, np. toalety publiczne, szpitale, szkoły (Sutherland 1975, s. 259). Szpital jest miejscem szczególnie niebezpiecznym — gromadzone są w nim wydaliny ludzkie oraz odpadki pochodzące z operacji czy porodów. Jednocześnie jednak jest to przestrzeń odpowiednia na poród, ze względu na odseparowanie kobiety od Romów i fakt, że zajmują się nią nie–Cyganie, którzy również usuwają pozostałości porodu oraz wydzielinę (Okely 1996, s. 67). Romowie unikają także jedzenia przygotowanego przez nie–Romów (podczas wesel u Romów mieszkających w Polsce pożywienie przygotowują Cyganki albo Polki, co do czystości których nie ma wątpliwości) (Sutherland 1975, s. 259).

Według Lowarów, u Polskich Romów zabronione jest wiązanie się z Polakami:

— Teraz w Warszawie u króla Cyganów wydał takie polecenie, że na przykład jeżeli młody chłopak ożeni się z Polką, zostaje *magerdo* na całe życie. Wcześniej też było coś takiego, ale później zmienili i znowu [K.40. LO_38].

— U nas było 20 lat temu tak, że u nas nie wolno było się mieszać, teraz u nas można, a u nich nie można [K.24. LO_35].

— I teraz też [...] na przykład, u polskich Cyganów jest chłop, no z nią żyje, daje taki przykład, i z nią się rozejdzie, i ożeni się z Polką, i też zostaje *magerdo*. I jeszcze [...] żeby jakiś powód mu ona dała, z jej przyczyny, to by został na parę lat. A jeżeli on ją tak zostawił bez niczego, to zostaje *magerdo* na całe życie [K.40. LO_38].

Z kolei informator z grupy Polska Roma mówi, że współcześnie Romowie nie podchodzą już tak negatywnie do mieszanych związków:

Dawniej to było zakazane, to było... na przykład wyjście za mąż za Polaka czy ożenienie się z Polką, to było całkiem zakazane. To było tak, jak zjeść zatrute mięso. W taborach jeszcze jak żyli Cyganie, tak jak mój dziadek dla mnie opowiadał, to było tak, że tam ktoś, owszem, tak jak my dzisiaj — podrywamy dziewczyny, bawimy się, przychodzi czas na małżeństwo — ja się żenię z Cyganką. To było wtedy

tak, chodzili na zabawy, tańczyli, bawili się z dziewczynami — to było możliwe. Ale wyjście za Polkę to był zakaz — tak jak zjeść zatrute mięso. Ten człowiek, który wyszedł za Polkę, on był całkiem odrzucony od taboru [M.27.PR_8].

Zakaz zawierania małżeństw mieszanych jest ciągle utrzymywany. W niektórych rodach Rom lub Romni związani z nie-Cyganem pozostają skalani przez określony czas — od miesiąca do dwóch lat (Kowarska 2005a, s. 157). Polacy, którzy związali się z Romami, dopóki małżeństwo się nie utrwali i dopóki nie przejmą wszystkich romskich zasad, kontaktują się jedynie z najbliższą rodziną partnera. Nie uczestniczą w rodzinnych lub rodowych uroczystościach czy zebraniach [K.30.PR_3]⁷.

1.3. Cygański kodeks skalań według Jerzego Ficowskiego

W pracy Jerzego Ficowskiego *Cyganie na Polskich drogach* opisany został „kodeks skalań” obowiązujący u Polskich Romów — czyli czynności prowadzące do skalania oraz grożące za nie kary; pojawiły się także wzmianki na temat kodeksu Kełderaszów. Przytoczę go w tym miejscu, by następnie przejść do przeanalizowania wyników moich badań terenowych i sprawdzić, na ile system ten przetrwał.

Polska Roma wyróżnia dwa rodzaje skalań — *tykne mageripena* (małe skalania) i *bare mageripena* (wielkie skalania). *Bare mageripena* dotyczą poważnych wykroczeń przeciwko *romanipen* i rozstrzygane są przez *Szero Roma*. To on nakłada karę, a następnie — po jej upływie — ogłasza czystość skalanego. Osobną kategorię *bare mageripena* stanowią skalania dożywotnie. Są one karą dla zdrajców — donosicieli na Cyganów do *gadziów*, działających na szkodę Cyganów (*phukane Romengre*) oraz cyganobójców i cyganokradców (*ćorahane Romengre*) — ludzi, którzy działają na szkodę całej społeczności, wbrew zasadzie romskiej solidarności. Znamienne jest, że sprawca określany jest nie mianem *magerdo*, lecz *famuso* — okryty hańbą. Do skalań wielkich należy *dziuvlitko mageripen* — skalanie kobiece, i ściśle z nim związane: *podžitko mageripen* — skalanie spódnicowe, *terachitko* — trzewikowe i *maminko* (*mamiakro*) — porodowe. Skalania te są związane z opisaną wyżej nieczystością kobiety w okresie prokreacyjnym i po porodzie oraz nieczystością i kalającą mocą dolnej części jej garderoby (np. buty, spódnica).

Dziuvlitko mageripen jest rezultatem całowania żony w „nieczyste miejsca”, czyli genitalia, i odbywania niezgodnych z normą stosunków płciowych. Choć teoretycznie nie powinno to wyjść na jaw, zakazany akt mógł zostać podpatrzony przez innych Romów, ujawniony przez żonę lub — jak wynika z moich badań

⁷ Więcej informacji na temat małżeństw polsko-romskich czytelnik znajdzie w części pierwszej niniejszej książki, w rozdziale VI.

— męża (t
lusiowi). Si
Jest to je
nia przez C
uderzyć go
pod spódn
nie zanikły
śniej probl
na wyższo
wiesić tam
podłogą, p

Skalanie
acji, poro
w odbieran
stawiała od
od rodu za
się, że w na
porodzie ko
dawać do st
się również

Do wiel
lowskie. Po
cel i rzeźni
nie można

Tykne m
Należą do
z prostytutk
człowiekow
ści, jak też s
wyda praw
wego winne
związane z
za (z wyjąt
niż dwóch r
też skalania
taktów seks
nia w miska
i męskiej ga
trzech misel
ubrań i myc
zakaz przyk
nóg (tamże,

o było możliwe.
o. Ten człowiek,
27.PR_8].

ywany. W niektó-
tają skalani przez
a, s. 157). Polacy,
rwali i dopóki nie
najbliższą rodziną
ystościach czy ze-

icowskiego

pisany został „ko-
ności prowadzące
anki na temat ko-
e przejść do prze-
na ile system ten

eripena (małe ska-
a dotyczą poważ-
ez Szero Roma. To
zystość skalanego.
otnie. Są one karą
ych na szkodę Cy-
ców (ćorahane Ro-
ci, wbrew zasadzie
y jest nie mianem
n należy *dziuvlitko*
odžitko mageripen
(*mamiakro*) — po-
ą kobiety w okresie
cą dolnej części jej

nieczyste miejsca”,
w płciowych. Choć
zostać podpatrzono-
nika z moich badań

dzie w część pierwszej

— męża (tuż po wojnie sytuacja taka przydarzyła się samemu Szero Romowi Felusiowi). Skoro dolna część ciała kobiety jest kalająca, kala również jej spódnica. Jest to jednocześnie, jak pisze Ficowski, broń kobiety. W sytuacji pokrzywdzenia przez Cygana, czy zagrożenia, może ona zarzucić mu na głowę spódnicę lub uderzyć go butem. Zostaje on wtedy za karę skalany. Również ukrycie żywności pod spódnicą powoduje jej skalanie. Zakazy związane z kobiecymi skalaniem nie zanikły po osiedleniu, wręcz przeciwnie — wywoływały niespotykane wcześniej problemy. Romowie nie zgadzali się, by kobiety zamieszkiwały nad nimi, na wyższych piętrach budynków. Cyganki nie mogły wchodzić na strych, by rozwiesić tam bieliznę. Zakazane było także umieszczanie żywności w piwnicy, pod podłogą, po której stąpały kobiety.

Skalanie porodowe jest związane z kalającą mocą kobiety w czasie menstruacji, porodu oraz położu. Żaden Cygan ani Cyganka nie mogli zatem pomagać w odbieraniu porodu ani nawet być przy nim obecni. Po porodzie kobieta pozostawała odseparowana od taboru przez trzy tygodnie. Oczywiście, w zależności od rodu zakaz ten był traktowany mniej lub bardziej restrykcyjnie. Zdarzało się, że w nagłej sytuacji rodzącej można było pomóc. Podczas odosobnienia po porodzie kobieta mogła dotykać naczyń kuchennych, a więc także gotować i podawać do stołu. Jadła jednak z osobnego talerza, który wraz z jej oczyszczeniem się również stawał się czysty.

Do wielkich skalań zaliczało się także *kuśfałytka mageripen* — skalanie hycelowskie. Polskim Cyganom nie wolno było jeść mięsa psiego ani końskiego. Hycel i rzeźnik są osobami nieczystymi, którym nie można podać ręki ani z którymi nie można biesiadować (Ficowski 1985, s. 175–182).

Tykne mageripena były rozstrzygane przez doradców Szero Roma — *jonkari*. Należą do nich *łubnitko mageripen*, będące wynikiem stosunków seksualnych z prostytutkami i źle prowadzącymi się Cygankami. *Štaribnitko mageripen* grozi człowiekowi, który uwiódł żonę Cygana odbywającego karę pozbawienia wolności, jak też samej uwiedzionej, a także osobie, która, będąc niewinnie uwięzioną, wyda prawdziwego winowajcę—Cygana (powinna odbyć karę zamiast prawdziwego winnego, za co należy jej się odszkodowanie). Istnieją również skalania związane z zakazem używania w bójce noża, siekiery lub przedmiotów z żelaza (z wyjątkiem obrony własnej, gdy Cygan został zaatakowany przez więcej niż dwóch napastników). Żelazem nie można także ugodzić psa ani konia. Są też skalania nieposiadające nazwy, ale również przestrzegane, np. zakaz kontaktów seksualnych z osobami chorymi wenerycznie, zakaz płukania pożywienia w miskach używanych do prania lub mycia się oraz zakaz prania kobiecej i męskiej garderoby we wspólnej misce. Konieczne jest posiadanie co najmniej trzech misek, do różnych celów: płukania pożywienia, dla mężczyzn (do prania ubrań i mycia się) oraz dla kobiet (również do mycia się i prania). Istniał także zakaz przykrywania górnej połowy ciała częścią pierzyny, która zwykle dotyka nóg (tamże, s. 183–184).

Ficowski nie opisuje kodeksu skałań Lowarów, ale za to przytacza zasady Kełderaszów, które — jak się wkrótce okaże — w wielu miejscach są zbliżone do lowarskich. Chociaż u Kełderaszów nie występowało wiele ze skałań obowiązujących u Polskich Romów (np. skalanie żelazne lub dotyczące spożywania końskiego mięsa — choć Kełderasze również go unikali), to jednak istniał nakaz posiadania większej liczby misek. Kełderaskie kobiety używały osobnych miednic do prania spódnic, obrusa, fartucha, ubrań dzieci, do płukania produktów spożywczych, do mycia się, mycia nóg czy mycia podłóg. Inny jest także moment, od którego kobieta zaczyna kalać — o ile u Polskich Romów dolne części ciała kobiety stają się kalające już po pierwszej miesiączce, o tyle u Kełderaszów ma to miejsce dopiero po pierwszym stosunku seksualnym, czyli po zawarciu małżeństwa. Dłużej za to trwa czas odosobnienia połogowego — aż sześć tygodni. Różnice dotyczą także sposobu rozstrzygania skalania (u Kełderaszów zajmuje się tym *kris*) oraz nazewnictwa: mianem *pikilime* oznacza się „osobę skalaną, nieczystość jako skutek skalania”, *mahrim'e* to przedmiot kalający i czynność skalania. Dodatkową karą, oprócz skalania i izolacji, jest nakaz zapłacenia poszkodowanej osobie odszkodowania (tamże, s. 194–196). Wszyscy Romowie wyróżniają również zachowania, których konsekwencją — co prawda — nie jest skalanie, ale które wywołują wielki wstyd. Są one związane z seksualnością człowieka lub z jego fizjologią — wizytami w toalecie czy problemami żołądkowo-jelitowymi.

1.4. Skalania u Lowarów i Polskich Romów — wnioski z badań terenowych

1.4.1. Definicja skalania

Sutherland wyróżniła dwa sposoby rozumienia *marhime*: jako karę, odizolowanie od romskiej społeczności za popełnienie wykroczenia przeciwko *romanipen* oraz jako nieczystość przedmiotu, ciała i zachowania (Sutherland 1975, s. 255). Na pytanie, czym jest *marhime* (*magerdo*), informatorzy odpowiadali, że jest to wyklęcie, będące konsekwencją czynienia zakazanych rzeczy, lub stan, w jakim znajdują się części ciała. Ciekawe jest, że często skalanie definiowano w odniesieniu do przeszłości lub zasad panujących w innych grupach — Lowarzy odnosili się do Polskich Romów i odwrotnie. W przeszłości u obu grup skalaniem objętych było więcej zachowań. Lowarzy wskazywali, że obecnie zasady u Polskich Romów są surowsze niż u nich. Niektórzy zatem skalanie traktują jako karę:

To jest takie wyklęcie, wyklęcie takie. Różne rzeczy nie wolno robić, bo później będzie wyklęcie [K.50.LO_30];

Skalanie
coś pop
albo u
po pros
leży roz
używan
czy, któ
to by m
do czyn
[...] czło
mówiąc

Powyższa
na inform

Magerd
się wyc
magerd

Podsta
dawnego
Lowarów
najbardzi
niesie za
zwanie si
dotknięci
chowanie
oficjalnie
kradzież,

Istotą
z ciała na
go noszo
ślana jest
nie możn
wolno te
na przyk
się pewn

Części
i innym
do wi
lub na
nieczy
powin
czysty
od raz

to przytacza zasady miejscach są zbliżone wiele ze skałań obo- dotyczące spożywania to jednak istniał nakaz wywały osobnych mied- o płukania produktów ny jest także moment, nów dolne części ciała yle u Kelderaszów ma zyli po zawarciu mał- o — aż sześć tygodni. Kelderaszów zajmuje a się „osobę skalaną, t kalający i czynność nakaz zapłacenia po-). Wszyscy Romowie — co prawda — nie zane z seksualnością problemami żołądko-

omów

ko karę, odizolowa- przeciwko *romanipen* (erland 1975, s. 255). powiadali, że jest to zy, lub stan, w jakim efiniowano w odnie- h — Lowarzy odno- grup skalaniem ob- ie zasady u Polskich aktują jako karę:

o robić, bo później

Skalanie to po prostu jest nieczystość albo jakaś kara moralna. Jeżeli człowiek coś popełni złego, no to wtedy jest w środowisku swoim skalany, czyli odrzucony albo ukarany moralnie, w taki sposób się karze moralnie. Skalanie to nieczystość po prostu; są rzeczy czyste i nieczyste, są czynności czyste i nieczyste i tak to należy rozróżniać. Więc rzeczy, które służą na przykład do mycia nóg, przedmioty używane, no nigdy nie będą używane do twarzy, czyli można powiedzieć, że rzeczy, które są używane od pasa w dół, są nieczyste. Od pasa w górę — czyste. Tak to by można ująć w skrócie. Więc wszystkie rzeczy i przedmioty, których używamy do czynności związanych na przykład z higieną czy z czymś innym [...], które są [...] człowiekowi potrzebne do używania od pasa w dół, są nieczyste, tak krótko mówiąc [K.30.PR_3].

Powyższa wypowiedź wskazuje także na nieczystość ciała i przedmiotów. Kolejna informatorka mówi wprost o nieczystości pewnych części ciała:

Magerdo to jest taka rzecz, że na przykład jak się wyciera — na to — nogi czy cała się wyciera kobieta, to już mężczyzna tego nie może używać [...]. Noga już jest *magerdo*, no na przykład dolna część ciała [K.40.LO_38].

Podstawowy podział skałań u Lowarów i u Polskich Romów jest podobny do dawnego podziału na skalania małe i duże (*cygne* lub *bare marhimota* w dialekcie Lowarów i *tykne* lub *bare mageripen* w dialekcie Polskich Romów). U Lowarów najbardziej surowym skalaniem karana jest miłość francuska. Mniejsze skalanie niesie za sobą zachowanie niezgodne z zasadą szacunku, np. niegrzeczne odezwanie się do starszyny [K.22.LO_27]. Według niektórych Lowarów, publiczne dotknięcie kobiecych butów lub spódnicy to małe skalanie, według innych — zachowanie to w ogóle nie jest zagrożone skalaniem, ponieważ zakaz ten został oficjalnie zniesiony. U Polskich Romów dużymi skalaniem objęte są: kłamstwo, kradzież, gwałt, oszustwo lub bardzo złe prowadzenie się kobiet.

Istotą skalania jest jego „zaraźliwość” — przenosi się ono z ciała na ciało, z ciała na przedmiot, z przedmiotu na ciało i z przedmiotu na przedmiot. Dlatego noszona przez mającą wielu partnerów seksualnych kobietę spódnica określana jest jako „puszczalska” [K.40.LO_38]. Z tego samego powodu ze skalanym nie można jeść, a kobieta w połogu nie może gotować ani podawać jedzenia; nie wolno też używać sztućców, które wpadły do śmietnika, dotykać podpasek czy na przykład dopijać herbaty po obcej kobiecie, co do cnotliwości której nie ma się pewności [K.24.LO_35]. Obrazują to poniższe wypowiedzi:

Części ciała są nieczyste, natomiast przedmioty, które się stykają z tymże ciałem i innymi przedmiotami są już też nieczyste. Czyli założmy, łyżeczka, która wpadła do wiaderka, w którym są nieczystości i służą tylko właśnie do tych czynności, lub na przykład do miski, w której się myje nogi, to ta łyżeczka już zawsze będzie nieczysta. Nawet jak ją się umyje pod kranem, to jest nieczysta i w zasadzie nie powinno się ją myć w zlewozmywaku, bo ten zlewozmywak od razu się staje nieczysty. [...] W związku z czym zetknięcie się czystego przedmiotu z nieczystym to od razu jak gdyby zaraża się, tak bym powiedziała prostym językiem [K.30.PR_3];

To jest na przykład jak [...] weźnie się wrzuci do pralki [majtki] żony i z podkoszulką, to na przykład jak tą podkoszulkę powącha, to jakby tak majtki powąchał. U nas to już jest *wygardzone*, trzeba już osobno albo w rękach to uprać i wywiesić [K.16.LO_32].

1.4.2. Nieczystość kobiety

Wątpliwości rodzi kwestia, czy u Romów cała kobieta jest *marhime* (*magerdi*), czy tylko dolna część jej ciała. Zależy to od kontekstu. Kobieta, która nie popełniła żadnego przewinienia i nie została na nią nałożona kara, nie jest skalana — nieczyste są więc tylko dolne części jej ciała (od talii w dół). O kobiecie, że jest *marhime* (*magerdi*), można powiedzieć tylko wtedy, gdy skalanie jest karą za dopuszczenie się czynu niezgodnego z *romanipen*. Skalanie jako permanentny stan dotyczy więc jedynie dolnych części jej ciała:

U nas to jest, noga już jest *magerdo*, no na przykład dolna część ciała, nie? To jest *magerdo*. Raczej tylko odtąd [od pasa] kobieta liczy się *magerdi*. Bo przecież gotujesz dla chłopów, ręce — to jest normalne. Noga jest, spódnica *magerdi* [K.40.LO_38].

A zatem publicznie mężczyzna nie może dotykać dolnych części ciała kobiety, ani jej spódnicy. Nieczystość jest związana z genitaliami:

No, bo tu się ma pipkę, a tu się ma cycki [K.40.LO_33].

Marhime (*magerdo*), oprócz spódnicy i bielizny, dotykających ciała kobiety, są także nogi i buty, ponieważ — po pierwsze — znajdują się poniżej genitaliów, a po drugie — dotykają ziemi, która jest nieczysta:

Bo but to nieczystość. Jak kobiety sikają — idą na polanę, kucają, buty sobie obleją, no i idzie, się w coś wdepnie. Samo to, że się chodzi w butach po ziemi [M.40.PR_24].

Górne części ciała są czyste. Jak powiedziała informatorka — rękoma gotuje się dla mężczyzn i nie zostają oni przez to skalani. Czyste są również piersi:

No, bo jak za pierś złapie, to nie jest *magerdo*, a złapie tutaj [poniżej pasa], to już jest *magerdo*, no to sobie tak nieraz żartują [mężczyźni]. Tak że zawsze kobieta od pasa w dół jest *magerdi* [K.40.LO_38].

Ręce to mediator pomiędzy czystym a nieczystym. Sutherland pisała, że po dotknięciu ręką genitaliów, należy ją umyć. Taka brudna (w sensie *marhime*) ręka nie powinna mieć kontaktu z czystymi ustami. *Marhime* „przenosi się” przecież przez dotyk. Usta to bardzo czyste miejsce. „Do ust może iść tylko jedzenie, nic więcej” — powiedział informator z grupy Polska Roma [M.40.PR_24]. Dodał przy tym, że seks oralny to „*wygardzenie* na całe życie”. Jest to

przecież kontami tylko to, co

Zauważył, że Polscy Romowie *luzio*, podobnie jak ków seksualny PR_1, M.40.P kobiety nie jest — nie kala ani

Za tylek ją złapie za tylek

Mowa oczywiście o pozamałżeńskich s. 65) — zostają Różnie tłumaczy ją, a mężczyźni Opowiadając o KE_40] i innych

— No bo kobieta czym to poleca dlaczego [K.40] — Że kobieta — To było od ludzi takie, to — U Arabów — No na przykład jest kobieta z umiem tego w jest mężczyźni nie? [K.40.LO_38]

Podawano również No bo mężczyźni (informatorka) mieć i tysiąc k

Niektórzy informatorzy tego ciała, nie mają miejsce tylko przeciwko romom również tuż po odpowiedzi doty

przecież kontakt przeciwnych biegunów: źródła nieczystości z przyjmującymi tylko to, co czyste, ustami.

Zauważyłam istotną różnicę w postrzeganiu nieczystości płci. Kobiety lowarskie twierdzą, że nieczyste są dolne części ciała, tak u kobiet, jak i u mężczyzn. Polscy Romowie mówią natomiast, że u mężczyzn dolne części ciała mają status *luzio*, podobnie jak ich buty i spodnie. Czystość ta dotyczy również sfery stosunków seksualnych — mężczyzny nie kała współżycie z wieloma kobietami [M.42.PR_1, M.40.PR_24]. W małżeństwie w sytuacji prywatnej dotknięcie spódnicy kobiety nie jest kalające. Stosunek seksualny z własną żoną jest legitymizowany — nie kała ani mężczyzny, ani kobiety. Zwracają na to uwagę moi informatorzy:

Za tylek ją łapię, czy nie? A za buty i spódnice nie mogę? Bo jak to: w nocy ją łapię za tylek, a skalany nie jest? [M.42.PR_1]

Mowa oczywiście o małżeńskim stosunku seksualnym. W wyniku stosunku pozamałżeńskiego kobieta — w przeciwieństwie do mężczyzny (Okely 1996, s. 65) — zostaje jednak skalana.

Różnie tłumaczono to, dlaczego dolne części ciała kobiety i jej ubrania kalają, a mężczyzny — nie. Cyganki mówiły, że kobieta jest „niższą osobowością”. Opowiadając o nieczystości połogowej, odwoływano się też do Biblii [M.75.KE_40] i innych kultur:

— No bo kobieta jest zawsze taka, jak to powiedzieć, niższą osobowością. [Na czym to polega? — pyt. MGG] No nie wiadomo, nigdy do tego nie doszliśmy, dlaczego [K.40.LO_38].

— Że kobieta jest niżej niż mężczyzna [K.38.LO_25].

— To było od wieków tak i jest, i na przykład, kochanie, tam za granicą, te czarne ludzie takie, to też u nich kobieta jest taka zawsze poniżona [K.40.LO_38].

— U Arabów na przykład [K.38.LO_25].

— No na przykład, u Turków, Jugosłowianie. Jeszcze u... we Włoszech — też jest kobieta zawsze niższa. [Dlaczego? — pyt. MGG] Tak prawdę mówiąc, ja nie umiem tego wytłumaczyć. Bo to jest strasznie skomplikowane. Tylko że zawsze jest mężczyzna głową rodziny. I dla niego trzeba zawsze być uległą, bo on rządzi, nie? [K.40.LO_38]

Podawano również argument biologiczny — fakt, że kobieta miesiączkuje:

No bo mężczyzna to jest bardziej czysty niż kobieta. Mężczyzna nie rodzi, nie ma (informatorka ścisza głos) okresu. No to już dwa powody są. No mężczyzna może mieć i tysiąc kobiet [K.40.LO_38].

Niektórzy informatorzy podkreślali, że nieczyste są tylko dolne partie kobiecego ciała, nie cała kobieta. Sytuacje, kiedy kobieta jest *magerdi* czy *marhime*, mają miejsce tylko wtedy, gdy jest ona w połogu lub popełni jakieś wykroczenie przeciwko *romanipen*. Jedna z rozmówczyń stwierdziła, że kobieta jest *magerdi* również tuż po odbyciu stosunku seksualnego [K.21.PR_7]. Najczęściej jednak odpowiedzi dotyczyły porodu, połogu i miesiączki, czyli okresów związanych

z aktywnością biologiczną kobiety. Nie zawsze mówiono o tym wprost, czasami odpowiedź była ledwie sugerowana — otwarte mówienie o tzw. „sprawach kobiecych” jest wstydlive. Podsumowując, można przyjąć, że gdy o kobiecie mówi się, że jest *marhime* (*magerdi*), ma się na myśli nieczystość dolnych części jej ciała i ubrania.

Paradoksalnie, nieczysta kobieta gwarantuje czystość mężczyzny (Sutherland 1975, s. 257). Kobięca bielizna, halka, spódnica, buty są nieczyste, toteż kobieta musi dbać o to, by swoją nieuwagą czy zaniedbaniem nie skałać mężczyzny. Obowiązkiem kobiety jest prowadzeniu domu. To ona jest odpowiedzialna za wychowanie dzieci, przekazanie im zasad zachowywania czystości (zwłaszcza dziewczynkom). Zajmuje się też przygotowywaniem pożywienia, sprzątaniem, praniem oraz zdobywaniem środków utrzymania. Ona więc, zachowując reguły, stoi na straży czystości swojego męża, teściów, rodziny. Jej zachowanie — jako dziewczynki, a później także żony — rzutuje na reputację męża i rodziców. Mężczyzna, inicjator *patywy*, jest skazany na swoją żonę, która gwarantuje, że jedzenie zostanie przygotowane zgodnie z zasadami i podane na czystych (w rozumieniu *łuzio*) talerzach.

Kobieta może kalać, jak i zostać skalana. Mężczyzna ze swojej natury nie kala, jest czysty. To, co jest kalające dla kobiety, jak na przykład pozamałżeńskie stosunki seksualne, w przypadku mężczyzn nie pociąga za sobą negatywnych konsekwencji. Podobnie, dolne części męskiej garderoby są rytualnie czyste — w przeciwieństwie do kobiecych. Mężczyzna jest jednak podatny na skalanie mające źródło w kobietach. Kobieta natomiast, dzięki zachowywaniu zasad, może być bardziej czysta niż jej mąż (tamże). Kobieta, która zachowuje zasady czystości, można się chwalić — jest to jedna z cech idealnej żony, prawdziwej Romni.

1.4.3. Skalanie a wiek

W cyklu życiowym Rom zyskuje, a następnie traci status *marhime*. Opisała to Anne Sutherland. Po narodzinach dziecko przez sześć tygodni jest *marhime* (Sutherland pisała o Kelderaszach z USA, taki sam czas nieczystości połogowej obowiązuje u Lowarów; u Polskich Romów kobieta i dziecko są skalane przez trzy–cztery tygodnie, w zależności od rodu). Kobietę i noworodka należy w tym czasie izolować od mężczyzn. Po jego upływie dziecko jest już *wuzho* (czyste). Przy tym nie stosują się do niego reguły nieczystości dorosłych. Może na przykład jeść przygotowane przez *gadziów* jedzenie, nie ma również potrzeby prania osobno ubrań dziewcząt i chłopców, czy też górnej i dolnej części ich garderoby. Sutherland spotkała się jednak z pewnymi ograniczeniami — dziewczęta przed *menarche* nie mogły stykać się z krwią menstruacyjną, np. swoich starszych siostr; nie mogły też wymieniać się z nimi ubraniami (co w młodszym wieku było zwyczajnie praktykowane), by nie zostać „zainfekowanymi”; ubrania siostr nie

były też wtedy izolowani musi potencjalnie i wolne od og przede sytuac s. 262). Potwi nie można wy (rodziców), p

Status dzie do których pr ciała dziewcz (co pokażę na tus kobiety, k seksualnych (może stać się rozrodcze nie reguły zachow szacunku). D skromnego za około dziewię w taborze prz kazywały gołe dorosłych śm s. 69). Ich zac go dojrzewaja przejawiać sk sualność. Jeż land — mogą 1975, s. 263).

Dolne czę tus *marime*. C im celowym z dować, że zos Zatem to doj się i utrzyma z menopauzą zujących dor moralnie czys przedwcześnie gnąć statusu

Obraz, jak przedstawion